

Polak potrafi!

Rozmowa
z Władysławem Poślednikiem,
Prezesem Hodowli Roślin
Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR

Niezwykłe rzadko zdarza się, by w jakiegokolwiek branży utrzymywać wysoki, ponad 30% udział na krajowym rynku, w tym wypadku - rynku nasiennym. Pana firmie się to udaje - jakim sposobem tego dokonaliście?

To dość złożona sprawa i trudno jest dać jednoznaczna odpowiedź na to pytanie. Na początku powiem, że wspomniane udziały rynkowe dotyczą odmian kukurydzy Hodowli Roślin Smolice. Wcześniej w historii rolnictwa zapisała się pszenica ozima Almar, rodem ze Smolic, która w pewnym okresie zajmowała ponad 50% arearu uprawy pszenicy w Polsce.

Wracając do odpowiedzi na pytanie. Na czele firmy stanąłem w 1986 roku. W naszym działaniu jesteśmy wierni kilku głównym założeniom. Pierwsze z nich to ludzie. Przez te wszystkie lata udało nam się wypracować wzajemną lojalność i swego rodzaju więź. Mam na myśli wszystkich zatrudnionych w HR Smolice. Zawarliśmy swojego rodzaju porozumienie. Pracownicy wykonują jak najlepiej swoje obowiązki, są wobec kolegów i przełożonych uczciwi i lojalni. Ja, wraz z kadrą kierowniczą, staram się zapewnić temu porozumieniu solidne podstawy, w postaci utrzymania miejsc pracy i godziwego wynagrodzenia, w stabilnej finansowo firmie. Z powodu wspomnianych wcześniej relacji z pracownikami, jest to dla mnie punkt honoru. Bez oddanych pracowników nie buduje się dobrej firmy. W okresie, w którym kienuję smoliczką firmą nie odszedł



żaden z kluczowych pracowników, pomimo, że byli kuszeni ofertami z innych firm, w tym zagranicznych. Jestem dumny z tego, co udało się osiągnąć w tym zakresie. Kluczem do sukcesu są ludzie. Przez te wszystkie lata udało się stworzyć naprawdę dobry i zgrany zespół zaangażowanych fachowców.

Drugim założeniem, na którym się skupiamy - to zaufanie rolników. Myślę, że przy tak agresywnej polityce marketingowej firm zagranicznych, bez tego zaufania nie byłoby dziś firmy. Ciągłe staramy się go nie zawieść. Dziś wiem, że rolnik kupując nasze nasiona jest przekonany o ich wysokiej jakości i dobrej cenie. Trochęmy się o to w każdym aspekcie naszej działalności. Przejawem tego jest też przejrzystość zasad współpracy oraz uczciwość w rozliczeniach. Tę uczciwość rozumiemy poprzez politykę cenową - niezmienną bez względu na sytuację na rynku nasiennym. Po feralnej zimie w 2012 roku, przez którą rolnikom wymarzło wiele upraw ozimych, a na rynku brakowało nasion, utrzymaliśmy ceny na tym samym poziomie. Dzięki własnej produkcji i ograniczonym kosztom logistyki

możemy sobie pozwolić na jedne z najkorzystniejszych cen sprzedaży. Następnym założeniem i do tego priorytetowym, jest jakość. Zapewnienie najwyższej jakości materiału siewnego wymaga spełnienia szeregu wymogów poczynając od optymalnego terminu zbioru, poprzez dobór odpowiednich maszyn i urządzeń do obróbki nasion oraz sprawnej logistyki całego procesu produkcji. Stale inwestujemy w park maszynowy, by sprostać tym wymaganiom. Bez postępu i inwestycji w najnowsze rozwiązania techniczne nie zdołalibyśmy realizować naszego najważniejszego zadania - tworzenia nowych, doskonałych odmian i dobrej jakości nasion. Wracając jeszcze do kwestii zaufania klientów, należy wspomnieć o klientach biznesowych, dla których jesteśmy stabilnym partnerem. Często spotykam się z miłymi słowami ze strony kontrahentów. W ich opinii warunkiem dobrej kondycji firmy jest m.in. brak rotacji menedżerów, a ja jestem dopiero trzecim szefem w ponad 60-ciu letniej historii istnienia firmy - do 2000 roku Zakładu Doświadczalnego, a następnie Spółki z o.o.

W założeniach naszej strategii nie może być miejsca na słabe ognio. Konsekwentnie realizowana, uzupełniona dobrą ofertą, daje perspektywę wioleletniej współpracy i wyczerpuje definicję biznesowego partnerstwa. Pracowaliśmy na to przez wiele lat i taką jakość współpracy teraz deklarujemy. Jako firma nadal dążymy do wyznaczonego celu. Chcemy nadal być firmą o solidnych fundamentach, być partnerem dla kolejnych pokoleń polskich rolników oraz konkurować jakością i marką.

Na czym dokładnie polega nowoczesna hodowla nowych odmian roślin? Czy jest to słynna i niechciana modyfikacja genetyczna?

W telegraficznym skrócie tradycyjna hodowla odmian to długie godziny spędzone przez hodowców w laboratorium, lata próbnych wysiewów, krzyżowań i obserwacji po to, by zidentyfikować najlepsze cechy danej odmiany, która w efekcie będzie plonować na poziomie odmian wzorcowych bądź powyżej. Dzięki uzyskaniu wysokiej wartości gospodarczej, odrębności, wyrównaniu i trwałości, odmiana zostaje wpisana do Krajowego Rejestru, w którym na chwilę obecną mamy ponad 90 odmian roślin uprawnych, w tym lwią część stanowią odmiany kukurydzy. Odmiany te są obecnie najchętniej kupowane przez rolników i zajmują ponad 30% arearu zasiewów tego gatunku w Polsce. To dla nas duży sukces, tym bardziej, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej, perspektywy dla

polskiej hodowli nie były kolorowe. Mówiono nam, że nie dotrzemy kroku zagranicznej konkurencji. Faktycznie, konkurencja w ostatnich latach bardzo się zaostrzyła i chcąc utrzymać udział w rynku musimy rywalizować z międzynarodowymi korporacjami o dużo większych budżetach badawczych i marketingowych. Ale wytrwała praca przynosi efekty. Ponadto okres, w którym Polska należy do struktur UE, jest jednym z najbardziej owocnych w naszej hodowli. W latach 2004-2014 zarejestrowaliśmy łącznie 67 odmian. Również my, jako polska firma, z powodzeniem działamy na rynkach europejskich. Sprzedajemy nasze odmiany niemal w całej Europie, w wielu krajach także rejestrujemy odmiany, łącznie z tak trudnymi rynkami jak Rosja, Białoruś czy Ukraina. Niestety w Polsce nadal bólaćką jest przeświadczenie rolników, że wszystko co zachodnie jest lepsze. W wielu przypadkach to nieprawda, bo po efektach w hodowli widać, że Polak potrafi!

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że kwalifikowany materiał siewny wysokiej jakości, to najtańszy i najszybszy sposób zwiększenia nie tylko plonów, ale także dochodowości gospodarstwa.

W HR Smolice stosujemy do tej pory tylko konwencjonalne metody hodowli. W Europie odmiany modyfikowane genetycznie mają znaczenie marginalne, w Polsce natomiast ich uprawa jest zabroniona. Obecnie w UE do uprawy dopuszcza się tylko odmiany zmodyfikowane kukurydzy MON810 i ziemiak Amflora. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że odmiany genetycznie modyfikowane - to odmiany konwencjonalne z genem poprawiającym niektóre cechy - np. odporność na omanicę prosowiankę. Nie wpływa to jednak na podniesienie plonowania odmiany, a w tym wypadku, jedynie ułatwia technologię jej uprawy. Należy też podkreślić, że nasiona odmian GMO są dużo droższe.

Dziękuję za rozmowę.



Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR
Smolice 146, 63-740 Kobylin
tel. 65 548 24 20 | www.hrsmolice.pl